

Odzyskamy białkową?

suwerenność

27 stycznia 2012

Wiceminister rolnictwa zapowiedział, że Polska zamierza zastąpić śrutę sojową zawierającą GMO roślinami strączkowymi – przynajmniej w połowie potrzeb jest to możliwe.

Jak informuje portal Farmer.pl, wiceminister Andrzej Butra poinformował, że rząd prowadzi prace zmierzające do znalezienia rozwiązań alternatywnych wobec GMO rozwiązań. W odpowiedzi na interpelację posła Szymona Giżyńskiego, wyjaśniał: „Jednym z takich działań jest opracowany w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i ustanowiony uchwałą Rady Ministrów nr 149/2011 z dnia 9 sierpnia 2011 r. program wieloletni „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach”. Program ustanowiono ze względu na konieczność zwiększenia wartości biologicznej i użytkowej rodzimych źródeł białka roślinnego jako alternatywy dla genetycznie modyfikowanej soi pochodzącej z importu. Możliwości zwiększonego wykorzystania rodzimych surowców białkowych dla zastąpienia, a przynajmniej uzupełnienia, importowanej śruty sojowej badane są od wielu lat. Polska, dla zaspokojenia potrzeb paszowych, importuje rocznie ok. 2 mln t śruty sojowej pochodzącej z nasion uzyskanych z roślin genetycznie modyfikowanych (GMO). Niechęć społeczeństwa do produktów GMO oraz potrzeba zabezpieczenia źródeł surowców dla produkcji pasz na wypadek nieprzewidzianych zapaści w globalnym handlu produktami rolnospożywczymi wymagają znalezienia zastępczych, wysokobiałkowych składników porównywalnych do soi pod względem jakościowym i ekonomicznym”.

Zdaniem Andrzeja Butry, możliwe jest częściowe zastąpienie śruty sojowej roślinami strączkowymi: „Głównym celem programu wieloletniego jest stworzenie warunków do zmniejszenia importu

białka paszowego (poekstrakcyjna śruta sojowa) o ok. 50 proc. Wykonawcy programu zakładają, że wzrost plonowania roślin strączkowych wyniesie ok. 0,2 t/ha. Jednocześnie zakłada się, że nastąpi zwiększenie powierzchni upraw ze 180 000 ha do co najmniej 300 000 ha, co przy średniej cenie rynkowej nasion wynoszącej 700 zł da wzrost przychodów rolników o około 42 000 000 zł rocznie”.

Minister podkreślił jednocześnie zalety roślin strączkowych dla ekologii: „Należy zauważyć, że rośliny strączkowe posiadają zalety zarówno ekonomiczne, jak i proekologiczne, wynikające z wiązania azotu atmosferycznego przez bakterie korzeniowe. Rośliny te nie wymagają nawożenia azotowego, mają również pozytywny wpływ na plonowanie roślin następczych, np. w przypadku zbóż wysiewanych na stanowisku po roślinach strączkowych, wzrost plonu uzyskiwany bez żadnych dodatkowych nakładów, takich jak nawożenie, wynosi 0,5-1 t/ha”.

Oby to wszystko było prawdą!

Źródło: [Nowy Obywatel](#)